Izolda Topp-Wójtowicz

ORCID: 0000-0002-1121-6857

Uniwersytet Wrocławski

Opowieści w działaniu. O patografiach

Czy i jak śmierć jest obecna we współczesnej kulturze? Już sam tytuł książki Agnieszki Kaczmarek *Od milczenia do opowieści. Kulturowe dyskursy o umieraniu i śmierci*¹ zdaje się sugerować odpowiedź na tak postawione pytanie. Czytniac punktem wyjścia esej Geoffreya Gorera *Pornografia śmierci* z 1955 roku, poznańska kulturoznawczyni wyraźnie wskazuje perspektywę, z jakiej opisuje humanistyczne dyskusje związane z marginalizacją i tabuizacją śmierci w drugiej połowie XX i na początku XXI wieku. Nie chodzi bowiem o zastygnięcie w ciszy w obliczu tajemnicy, właściwego śmierci misterium *tremendum* i *fascinans*, lecz o niestosowność mówienia o niej w nowoczesności. Pisano już o tym wiele, wskazując na tak różne okoliczności ową niestosowność powodujące, jak właściwe modernizmowi połączenie indywidualizmu i biurokracji, medykalizacja choroby i umierania jako efekt uboczny technologicznego postępu, procesy demokratyzacji, zmiana obyczajowości czy dekonstrukcja dawnych uniwersów symbolicznych. Książka zdaje z tych procesów relację, odnotowuje najistotniejsze dyskusje i spory, co można potraktować jako wstęp do zapowiedzi zmiany stosunku do śmierci, którą sygnalizuje tytuł. Kluczowe jest zatem wskazanie, na czym polega zawarte w nim przejście „od milczenia do opowieści”.

Zwłaszcza że zmiana ta obejmuje zróżnicowane sfery ludzkiej aktywności: od literatury, przez refleksję filozoficzną, po — i to wydaje się najbardziej interesujące — praktykę życia codziennego. Jako przełom w stosunku do nowoczesnej tabuizacji śmierci przedstawione zostają badania i działania szwajcarskiej tanatolożki Elizabeth Kübler-Ross, wprowadzające dialog z umierającym jako część terapii, co otwiera nas na możliwość humanizacji dotychczasowej praktyki medycznej i inicjuje istotne w niej zmiany. Początek tych procesów wiąże się z otwarciem pierwszego ośrodka opieki nad terminalnie chorymi, z hospicjum założonym przez Cicely Sanders. Był to projekt zarówno społeczny, jak i religijny, którego celem było przeciwdziałanie marginalizacji i uprzedmiotowieniu ludzi

¹ A. Kaczmarek, *Od milczenia do opowieści. Kulturowe dyskursy o umieraniu i śmierci*, Poznań 2016.

chorych, powszechnemu w leczeniu szpitalnym. Przywrócenie pacjentowi statusu osoby za sprawą prowadzonego z nim dialogu zwraca uwagę i dobrze charakteryzuje sposób, w jaki jest w tych rozważaniach rozumiana opowieść. Wydaje się bowiem oczywiste, że nie o narrację — o jej cechy i walory estetyczne — jedynie chodzi, ale o to, co można by określić jako działanie opowieści czy — chyba trafniej — o opowieść w działaniu.

To właśnie performatywność opowieści ma być nie tylko „antidotum” na społeczną izolację chorego, lecz także szansą na wypełnienie pustki pozostałej po tradycyjnych związanych ze śmiercią rytuałach, które wcześniej czyniły umierających częścią wspólnoty, a pozostałym jej członkom umożliwiały opanowanie i oswajanie lęku oraz bólu związanego z utratą. Bez wątpienia zastąpienie obrzędów w zaprzyszłym symbolizmie odbiera im moc i skuteczność. To jeden z kontekstów pojawienia się w drugiej połowie XX wieku opowieści patograficznych, czyli autobiograficznych narracji o terminalnej chorobie i cierpieniu, które są w książce traktowane jako rodzaj odpowiedzi na sytuację wyobcowania w „kulturze analgetyków”, jak pisał o niej Leszek Kołakowski. Sposobowi funkcjonowania i analizie tego zjawiska, od lat dziewięćdziesiątych XX wieku obecnego również w Polsce, poświęcona jest znaczna część rozważań. Poprzedza ją przedstawienie historii, teorii i funkcjonujących w literaturze przedmiotu propozycji typologicznego uporządkowania patografii, stanowiących „niefikcyjne mikro-opowieści” (s. 175), przybierające najczęściej formę dzienników intymnych.

Biograficzna analiza narracji patograficznych prowadzi do rozpoznania w nich rodzaju zapisu indywidualnego doświadczenia o wyjątkowym charakterze, lokującego się „pomiędzy doświadczeniem cielesności a poszukiwaniem duchowości” (s. 175). Tak rozumiane opowieści o śmierci dają szansę na ponowne jej wprowadzenie do świata przeżyć współczesnego człowieka, co — jak podkreśla autorka — może być potraktowane w kategoriach powrotu do praktyki „dobrej śmierci”. Chodzi zatem o ten rodzaj doświadczenia, które w miejsce dramatu wykluczenia i pojmowania śmierci w kategoriach egzystencjalnego skandalu czyni ją częścią samego życia. W taki właśnie sposób działać ma opowieść, której rolą nie jest ponowne umieszczenie śmierci w ożywianym bądź konstruowanym na nowo symbolicznym uniwersum, lecz jej „wypowiedzenie”. Opowieść jako „wypowiedzenie” nie sprowadza się przy tym do wysłowienia, do językowej artykulacji czy też do postępującej w ślad za nimi refleksji, ale oznacza uczynienie śmierci horyzontem odniesienia dla codziennych działań, umożliwia przygotowanie się na jej nadejście, a także pełni funkcję terapeutyczną. Patografie nie są bowiem traktowane jako przedłużenie tradycji moralizatorskich traktatów, lecz jako indywidualne świadectwa, które z tej właśnie racji mogą pełnić funkcję swoistych przewodników czy poradników, szczególnie dla chorych i ich rodzin.

Książka prezentuje zróżnicowane formalnie i stylistycznie teksty mające charakter patografii, których autorami są zarówno uznani polscy badacze oraz twórcy, jak i postaci, które zyskały medialną popularność (Małgorzata Baranowska,

Kamil Durczok, Krystyna Kofta, Zofia Kucówna, Anna Mazurkiewicz, Jerzy Stuhr, Tamara Zwierzyńska-Matzke), jak blogerki (Magdalena Prokopowicz, Joanna Sałyga) czy duchowni (Jan Kaczkowski, Józef Tischner). Wskazane zostały stosowane w nich typy narracji i tropy, ale przede wszystkim funkcje, jakie pełnią w przekraczaniu (auto)izolacji chorego, w tworzeniu „plemion otwartych”, skupionych wokół opowieści o cierpieniu. Wspólnotowy wymiar patografii wiąże się z ich upublicznianiem.

Działanie opowieści wydaje się bowiem wpisywać w Taylorowską „etykę autentyczności”, stąd uwaga, jaką autorka poświęca ich wiarygodności — i to nie tylko w kontekście możliwego napięcia między tym, co prywatne, i tym, co publiczne. Z tego punktu widzenia oceniany jest sam charakter patograficznej narracji, zwłaszcza gdy przybiera ona postać programowego przesłania, wyraźnie skomponowanej fabuły bądź estetycznej formy, co w cieniu podejrzenia może stawiać jej bezpośredniość i źródłowość. Działaniem opowieści rządzą jednak inne reguły niż skutecznością symboliczną. Ważne staje się zachowanie balansu między daniem świadectwa, przekonaniem o dydaktycznej użyteczności czy nawet misji, związanej z przełamywaniem milczenia o terminalnej chorobie, a ujawnianiem prywatności w formie, która — by zachować wiarygodność — powinna mieścić się w społecznie i kulturowo akceptowanych granicach.

Jak już wspomniano, postawiona przez Kaczmarek teza o zmianie stosunku do śmierci we współczesnej kulturze nie oznacza ożywienia bądź ustanowienia jakiegoś symbolicznego uniwersum, które nadawałoby śmierci sens. Jego miejsce ma zająć opowieść stwarzająca ramy doświadczenia i działania w obliczu śmierci indywidualnego, świadomego siebie podmiotu. Ale czy tym samym, przerywając milczenie, opowieść nie chwyta w pułapkę, nie „zagaduje” śmierci na śmierć? I, co ważniejsze, nie ulega temu, co Kołakowski określił jako charakterystyczną dla ucieczki od mitu „uległość wobec natręstwa faktów bezpośrednich”?² Opowieści te nie tylko przerywają bowiem milczenie o śmierci, ale wskazują na szczególnie rodzaj doświadczenia, które dzięki tym narracjom odzyskuje ważność w kulturze. W ich perspektywie cierpienie i śmiertelna choroba pozwalają odkrywać graniczny wymiar cielesności. Czy rzeczywiście łączą się zarazem — jak chce autorka — z duchowymi poszukiwaniami?

Warto w tym miejscu zauważyć, że opowieść w działaniu zmienia sam sposób rozumienia śmierci, jej status. Patografie są jednak narracjami skoncentrowanymi na chorobie i umieraniu, w nich śmierć jest ostatecznym horyzontem czy punktem odniesienia, odmiennie niż w koncepcjach religijnych czy filozoficznych, w których bywa stanem liminalności, przejścia, transgresji. Opowieści te wpisują się zatem w detranscendentalizację śmierci cechującą sekularyzację w epoce nowoczesności i łączą się z porzuceniem rytuałów opierających się na autorytecie tradycji. Patografie zdają się nie potrzebować symboli, ale i metafory pozostają w nich

² L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Wrocław 1994, s. 119.

w cieniu podejrzenia o brak autentyczności. Ale być może to właśnie ów cień podejrzenia czy raczej nieusuwalny brak pewności w sposób szczególny ujawniający się w sytuacji choroby, jednostkowego jej doświadczania, inicjuje proces odkrywania i zarazem tworzenia znaczenia w ponowoczesnym świecie. Proces, w którym zakwestionowanie „uległości wobec natręctwa faktów bezpośrednich” nie jest sprzeczne z ich afirmacją, a symboliczna transformacja staje się udziałem samej jednostki. Byłoby to przekroczenie opisywanej przez Kołakowskiego „kultury analgetyków” w stronę mitologii „stale otoczonej czujnością, która udaremnia jej naturalną skłonność do przekształcenia się w środek narkotyczny”³. W tej perspektywie konstatawana przez Kaczmarek zmiana stosunku do śmierci zapowiadałaby istotną przemianę samej kultury.

³ *Ibidem*, s. 120.